

# CHĚCZ

DODŔVK „ZRZESĚ KASZĚBSKJI” DLŔ KASZĚBSKJI RODZENĚ

Rok II. Vejrovo, sobota 20 řzekvjata 1946 r. Nr. 14

## NA UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

### MODLITWA MSZALNA

Boże, Ty nam w dniu dzisiejszym przez Jednorodzonego Twego, który zwyciężył śmierć, bramy wieczności otworzyłeś, racz łaskawie wysłuchać i wypełnić prośby nasze, które łaską swą świętą Sam uprzednio podajesz.

## LEKCJA

z listu św. Pawła do Korynťian (5, 7-8)

Bracia! Uprzątnijcież kwas stary, abyście byli nowym naczyniem, jako też praśni jesteście. Bo nasz Baranek wielkanocny, ofiarowan jest Chrystus. Świętujmy przeto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w praśnikach szczerości i prawdy.

## EWANGELIA

według św. Marka (16, 1-7)

Onego czasu Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salomea nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaścić Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia w tygodniu przysły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień od drzwi grobowych? A spojrzawszy, obaczyły odwalony kamień; był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą i zdumiały się. A on im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał nie masz Go tu: oto miejsce gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei, tam Go oglądacie, jako wam powiedział.

## NA PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

### MODLITWA MSZALNA

Boże, któryś przez wielkanocną uroczystość światu zbawienie zgotował, zlewaj, prosimy Cię, nadal na lud Twój obfitość darów niebieskich, aby osiągnąwszy zupełną wolność, zasłużył dojść do życia wiecznego.

## LEKCJA

z Dziejów Apostolskich (10, 37-43)

W one dni: Stojąc Piotr w pośrodku pospólstwa, mówił: Mężowie, bracia! Wy wiecie, co stało się w całej żydowskiej ziemi, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał, jak Jezus z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą: który przeszedł, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych od diabła: albowiem z nim był Bóg. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co czynił w krainie żydowskiej i w Jeruzalem: którego zabili, zawiesiwszy na drzewie. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i sprawił, że się objawił, nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtem przygotowanym od Boga: nam, którzyśmy z Nim jedli i pili potem, gdy wstał od umarłych. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, iż On jest, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. Jemu wszyscy prorocy świadectwo dają: iż biorą grzechów odpuszczenie przez Imię Jego wszyscy, którzy weń wierzą.

## EWANGELIA

według św. Łukasza (24, 13-35)

W onym czasie dwaj uczniowie tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, a zwało się Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim, co się stało. I stało się, gdy rozmawiali i społem się pytali, i sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smutni? A odpowiadając jeden, któremu imię było Kleofas, rzekł mu: To ty jeden obcy jesteś w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w nim w te dni działo? O on im rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był prorokiem, potężnym w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem, a jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali go na karę śmierci i ukrzyżowali go. A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela, a teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień jest, jak się to stało. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które przede dniem były u grobu, a nie znalazłszy ciała jego, przysły, powiadając, iż i zjawienie Aniołów widziały, którzy powiadają, iż żyje. I poszli niektó-



## TAJEMNICA CHRYSTUSA ZMARTWYCHWSTAŁEGO

Święto Zmartwychwstania Pańskiego jest bezsprzecznie największym świętem w całym roku kościelnym. Cały okres przed Wielkanocą, poczynsz od Adwentu jest jednym wielkim przygotowaniem całego Kościoła do tego święta. Również i cały czas powielkanocny żyje i tętni wielką tajemnicą Chrystusa Zmartwychwstałego.

Każdy wierny musi sobie uświadomić tę zasadniczą prawdę naszej wiary, że zmartwychwstanie Chrystus jest jednym celem Jego Wcielenia, Narodzenia i Męki. Wiemy, że Chrystus umarł aby nas wyrwać z grzechu. Ale to nie jest wszystko. Nam potrzeba prócz tego życia, pełnego i nieśmiertelnego życia. I oto Chrystus zmartwychwstał, aby nas tym życiem obdarzyć.

Od samego stworzenia przez Boga został człowiek przeznaczony do życia nieśmiertelnego i do szczęśliwości. W Adamie straciliśmy wszystko. Natomiast w Chrystusie Zmartwychwstałym zyskailiśmy wszystko napowrót. Stąd ta wielka radość wielkanocna. Stąd to niemilknące, pełne dziękczynnej radości Alleluja. W Chrystusie my wszyscy nie tylko oczyszczeni zostaliśmy z grzechu, ale również staliśmy się posiadaczami wiecznego i nieśmiertelnego życia. Wyraża to dobitnie modlitwa mszalna niedzieli zmartwychwstania: „Boże, Ty nam w dniu dzisiejszym przez Jednorodzonego Twego, który zwyciężył śmierć, bramy wieczności otworzyłeś...”

Naturalnym wyrazem naszej radości wielkanocnej jest komunია św., komunია wielkanocna. Komunია św. jest pokarmem nowego życia. W komunii św. sam Zbawiciel przychodzi do nas i udziela nam Swego wiecznego życia. Zamienia nas w siebie. Powiedział bowiem Chrystus: „Ja żyję, również i wy żyć macie”. (Jan 14,19). B. R.

rzy z naszych do grobu i tak znaleźli, jak niewiasty opowiadały; ale jego samego nie znaleźli. A on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca do wierzenia temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! Czy nie było potrzeba, aby to był cierpiat Chrystus i tak wszedł do chwaty swojej? A poczynsz od Mojżesza i wszystkich Proroków, wykładat im we wszystkich pismach, co o nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a on okazywał, jakoby dalej miał iść. I przymusili go mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił i łamał i podał im. I otwarły się oczy im i poznali go, a On zniknął z oczu ich. I mówili między sobą. Czy serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i Pisma nam otwierał? A wstawszy tejsze godziny, wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli, powiadających: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi: A oni opowiadali, co się działo w drodze, i jak go poznali przy łamaniu chleba.

## JAN TREPCZIK. SKOVRONK

Przëlecôł ju zôs skovronk  
Zvjisô nad nam jak zvónk:  
Zvjisô, zvonji maliszinkji  
Naju skovronk pëszininkji.

Jak le stunuszko z nad gór  
Vezdrzi nad gładę jezór —  
Pjerszi parmjiń so le mjenji  
A ju skovronuszk dzes zvonji.

To ju jego takô zvëcz  
Że tak kochô najã chëcz:  
Tu tak kochają go dzôtłkji,  
Vszeden stvór mu dzëkę svjòdkji.

## ST. CZERNJICKI. KVJOTK

Malninkji kvjòtk na łące  
So wuczebjeni stò;  
A czemu të tak plakòł  
I co za smutk të mjòł?

Tu przëlecała pszczółka  
I vszeden mjòd mje vze,  
A na podzëkovanjë,  
Jesz mocno mje szturchnę.

Ju nje placzë kvjòteczkul  
I zorzò cecho szła  
I težkji migotlevé  
Mu z woczł powobcéra.

## JAN TREPCZIK PTÔSZK

Sedzi so v ktòtce smutni ptôszk  
Na leste zelone vzërò,  
Chcòłbes na vjetvjij bec szteròszk,  
V njevole cecho wumjérò.

Malinkji ptôszku chcòłbes spjëvac  
Chcòłbes so wulzec kask na dëszë  
Chcòłbes jak jinë ptôszkji mjëvac,  
Wotemknij klòtkę skrzidłë zrëszël

Të jes tak mòłi ptôszku mój,  
Zbójòsz sę wuzëvac sëte,  
Vezdze na skrzidła v rozem svój  
Możebe wuzetné befe.

Nie przindze wolò do ce sama,  
Dobec ję muszisz svojim szëkéł  
Nje dopomoże cezi vama...  
Ptôszk jednak sedzòł — svojim zvëké.



BRUNON RICHERT.

## NASZE ZWYCZAJE OKRESU WIELKANOCNEGO

(Dokończenie)

Wreszcie w niedzielę wielkanocną radość zmartwychwstania odżywa się pełnym akordem. Wczesnym rankiem wszyscy udają się na Rezurekcję. Po powrocie do domu cała rodzina w radosnym i zgodnym nastroju zasiada do wspólnego śniadania. Najulubieńszą potrawą na to śniadanie jest „prażnica”, smażone jajka z słoniną. O ile warunki na to pozwalają, na stole znajdzie się także ciasto, mięsivo i jajka malowane ulubionymi kolorami: czerwonym, żółtym, brązowym i niebieskim. W niektórych okolicach Kaszub panuje zwyczaj składania życzeń sąsiadom i wzajemnego obdarowywania się jajkami. Skąd ten zwyczaj? Jest to prastary zwyczaj naszych ojców — dawnych Pomorzani-Kaszubów. Jajko w ich rozumieniu było wyobrażeniem życia, które pokonało oddzielającą je od zewnętrznego świata skorupę. Wielkanoc była dawniej świętem budzenia się nowego życia przyrody w okresie wiosennym i dlatego obdarzano się w tym okresie symbolem budzącego się życia — jajkiem. Tą symbolikę obyczaju pogańskiego wyznawcy wiary Chrystusowej przejęli, wkładając w nią nową treść. Dla nas obecnie jajko wielkanocne jest symbolem Chrystusa, który po swojej śmierci i złożeniu martwego Jego ciała do grobu zmartwychwstał mimo kamiennej płyty grobowej.

W ciągu całej niedzieli wielkanocnej po naszych chęciszach i rodzinach panuje świąteczny spokój a nawet pewna świąteczna powaga. Domownicy cały dzień spędzają u siebie w domu. Tylko w wioskach rybackich, rybacy zorganizowani w maszoperiach, zbierają się i dzielą pomiędzy siebie pieniądze za złowione w minionym sezonie łososie.

W drugie święto wielkanocne odbywa się „dëgovanje”. Do tej wielkanocnej zabawy młodzi przygotowują już kilka tygodni naprzód gałązki brzeziny. Z tymi właśnie różgami biegają w poniedziałek wielkanocny chłopcy smagając dziewczyny, przy czym jako okup otrzymują najczęściej malowane jajka. Młodzię starsza się domowników zaskoczyć jeszcze w łóżku, aby tym lepiej ich wysmagać. W okolicy Kościerzyny małe dzieci obchodzą domóstwa z zielonymi gałązkami, składają życzenia świąteczne oraz recytują wierszyk:

„Przeszlë jesmë na deguse  
Zaspjevomë wo Jezesku,  
Wo Jezusu, co vstól z martvich,  
Alleluja, Alleluja”.

oraz

„Dëgus, dëgus  
Po dva jaja,  
Nje chcë chleba  
Leno jaja”.

Za to obdarowuje się je także. Następnego dnia z dëgusem obchodzą dziewczęta, odwiedzając się chłopcom. W niektórych wioskach (np. w Kaliszu) zwyczaj chłosty gałązkami brzoźowymi na dëgusa jest przywilejem wyłącznie strony męskiej. Natomiast dziewczyny polewają chłopców wodą.

Już wiele naszych pięknych zwyczajów kaszubskich zaginęło. Ale temu co pozostało zaginać nie pozwolimy. Jest to bowiem spuścizna po ojcach. Stary obyczaj to również część naszego jestestwa, naszej kaszubskiej duszy. I dlatego zwyczaj kaszubskie musimy pielęgnować, istniejące dalej podtrzymywać i rozszerzać a zapomniane napowrót wprowadzać. I wówczas będzie w nas dusza kaszubska — będziemy stawali się świadomymi Kaszubami. My nie chcemy na naszych Kaszubach wielkopańskiej kultury i kultury „z wysoko”, nam wystarczy i nam jedynie potrzebna jest nasza rodzima, kaszubska.

JAN ROMPSKI.  
VJIKTOR

(Postępní vátł)

Jak morze zbrátvjoni vjätrem ceskô vate za vafã, szcerzi bjoti, poszarpani chrzëpte, jakbe na te moce, co renejã spokojnã jich gładë, bjotkuje, szãtoli, szarpje së, rëkji a v kuńcu z zažartoscã cëskô së v zôtör svojigo bezchvatu, bë z nova, z gruntu znovu vstãc do bjotkji — tak won, Vjiktör, plenãł na vate vdarzenjô, przeživanjô tich szteruszkov svigo rozziñdzenjô z Martã, wojcem, a tu semjenjé jakbe ten chrzëpt, ten zãb chvitô së do bjotkji, greze go, vspinô do pjerse, tej gardła, sciskô go, że mu povjetrzigo trzeba, że mu slena vesčta, że go dčôvjii...

Zôs wodezvoł së v njim cztovjek, ten co i gnjôzda ceptigo tesknji, vigde pragnje, wocerô së wo zemjé jakbe wona mu co vjinnô befa, a nje won, ji sin....

Mjot jesz dosc długã drogë pod Koleczkovo, a tu ju smrok sodot na czepe chójk, slizgot së pomalinku po vjetevkach i rozchodoł së po mchem, lestem wosceloni zemji, sodot pod wuzimkji i krze smrok — jego nasziñc, przejacel.

Dzisi jednak razet go, mjot go navetka strach. Bo jakbe ževé së robjeło v kôł. Vszetko mu gôdalo, vszetko patrzeło, szklannim zdrzało wokë, chvitãło za serce, szarpało za deszę ręce i jëzekji tajemni lasa.

Szed, Vjiktör, jak ve snje, jak wupjiti. Na wumór, na przegrzechë jednak mesłô go nalinô wo doma, wo wojcu, wo Marce. Tesknjãczka tak długô dëpjonô, szarpnęła njim.

„Jô nji mog jinakji, Marto! Tak mje kôza mjełosc do wupchli moji zemji, wulubjenjé provdë — ti provdë, za chternë kładze së svoje szczescë z redoscã; svoje žecë v cechoscã wofjare...” Tak godoł z Martã zôs sparti wo pjeñ, Vjiktör.

Głovë scesnjëtã i zvjesonã trzimôt rëkama, jakbe jë chcoł wutrzimãc i wuchronjic wod pëknjëtô.

„A czë moje szczescë też nje noležãło do tvigo razem, czë wofjara nom nje befabë stôdkã razem...? — szed do nje głos ze smroku,

„Jes wostavjet tatka, chëcz i jes szed — szed jes na moją smjerc...” — njemjetoserno vemojôt mu głos.

— Marto! — krziknãł Vjiktör.

Jakbe së wobudzet z te wodrëtvjenjô. Podnjos głovë, ale tu le krolovoł smrok, rozstavjet svo-



je vache i szemarzel tajemnicę dvoje rozkochanych v jednim sercu słuženjô norodovji, spravje i provdze.

Przez głowę szło mu vszetko wod samigo początku svoji svjadomoscje zęcô, a tej mu zôs stanęta chęcza, v nji wojc, Marta, chternę wopusceł i chterna beta zastrzelonô jak sę wo tim dovjedzet. Przebolet tę vjolgą dlô nje strate, przederchoł tę jękôrke serca v prôce nad trzymanjim ducha najigo hevo, kjej przemoc njemcov nas grędzi.

(Dokuńczenjé mdze)

KLEMENS DERC

## KRÓTKA HISTORIA MIEJSCOWOŚCI POW. MORSKIEGO

(Ciąg dalszy)

9. CELBOWO, gmina Puck-wieś. Starsze nazwy tego majątku były: Celibore, Cylbow, Celbow, Celibowo. Pierwszą wzmianką o Celibowie spotykamy w roku 1289, kiedy to Władysław książę Polski i Pomorski zatwierdza sprzedaż majątku biskupowi kujawskiemu. Majątek ten przechodził różne koleje, aż wreszcie kupił go razem z Brudzewem, od ówczesnego wojewody pomorskiego Kostki, Ernestyn Wejher. W roku 1607 właścicielem był Dymitr Wejher. We wsi było już kilku gospodarzy, a w roku 1789 majątek przeszedł na rodzinę Przebendowskich. Wdowie Felicitas Przebendowskiej zapisano dożywocie. Sprzedała jednak swe prawa z tego tytułu w roku 1792 sędziemu Fährndrichowi. Zamieszkiwał on w Celbowie i zmarł 22 września 1820 r. Spadkobierczynią została wdowa Gütte z d. Fährndrich, która oddziedziczony majątek sprzedała w dniu 13 stycznia 1823 r. Henrykowi Augustynowi Rodenackerowi, synowi kupca z Gdańska za 17.500 talarów. Po śmierci Rodenackera w roku 1852 majątkiem zarządzał administrator, poczem w roku 1859 przejął go Aleksander Rodenacker za cenę 50.000 talarów. Po jego śmierci przeszedł majątek na wdowę po nim Luizę Rodenacker. Zarządzał nim syn jej Artur. Majątek pozostał w ręku rodziny do ostatnich czasów.

10. CETNIEWO, gmina Strzelno. Jako starsze nazwy wymieniano: Cetnowo, Cetnewo, Cetnow, Czytniewo. Już w roku 1277 Cetniewo wraz z nieistniejącym obecnie Miłostowem przyznany był biskupowi kujawskiemu. W roku 1283 natomiast podczas ponownego zatwierdzenia wymieniono, że druga połowa wsi należała do nadwornego kapelana księcia pomorskiego. W posiadaniu biskupa kujawskiego Cetniewo pozostało do czasu przekształcenia majątku na królewską domenę. W roku 1600 dzierżawcą majątku był Poczernicki. W roku 1772 majątek należał wprawdzie jeszcze do biskupa kujawskiego, który jednak oddał go w dożywocie pewnemu kanonikowi, za opłatą 50—60 talarów. W roku 1789 figuruje już jako folwark królewski. Dzierżawcami byli różni osobnicy pomiędzy innymi Ratz, Tuchel, Glahn, potem od roku 1895 znów Jan Rahtz.

LARA

## MARSZ ZRZESZIŃCÓW

Hej, Kaszëbji to jidą:  
Zrzeszeńców krok i strój!  
I tak za krój swój pudą  
Wo wolę decha v bój.

A stanjica nad nama,  
Na nji Czôrni Grif —  
I pokji je nad nama,  
To Kaszëbskô mdze živ.

Më jsmë jak ze skate,  
Choc pjořen i grzëmot  
So brzãtvji morskji vafe  
I procëm nas bë szed.

A stanjica nad nama,  
Na nji Czôrni Grif —  
I pokji je nad nama,  
To Kaszëbskô mdze živ.

I chutkjé v rejne pudze  
Calëchni, mëri svjat,  
Anjigle! zamrzã dudze  
Wo Vendach — i nasz chvat.

A stanjica nad nama,  
Na nji Czôrni Grif —  
I pòkji je nad nama,  
To Kaszëbskô mdze živ.

## POLSKI — „PAN” A KASZUBSKI — „VASTA”

Stary Svenca, ojciec naszego bohatera narodowego Piotra z Nowego, był pierwszym z Kaszubów, który kazał się tytułować per „pan”, a za jego przykładem czynili to i inni możnowładcy kaszubscy. „Pan” przywedrował więc na Kaszuby z Polski pod koniec XIII wieku. Uzyskał wkrótce prawo obywatelstwa w słowniku kaszubskim i odłąd, wypierając systematycznie rodzimy odpowiednik, zapanował na Kaszubach niepodzielnie.

Czy jednak kaszubski odpowiednik wyrazu „pan” zginął zupełnie bez śladu? Niel Żyje jeszcze samotnie na obczyźnie, mianowicie w Niemczech jako nazwisko rodowe v. Vast, oraz na Kaszubach w głębokim zapomnieniu w wyrazie „vaspan” (może vastpan), co znaczy tyle, co „pan-pan”, analogicznie do „brót chleba” (chleb chleba), do „ko doch” (przecież przecież) etc. Prócz „vaspan” miałem możliwość, chociaż niestety jedynie tylko raz, usłyszeć wprost z ust Kaszuby w okolicy Zelewa (pow. morski) wyraz ten w formie „vasta”, użyty w znaczeniu dosadniejszym niż „pan”, bo tyle, co „wasza możność” względnie „wielmożny pan”.

Czy jednak przypuszczenie moje co do „vastpan” jest słuszne, pozostawiam rozstrzygnięciu więcej ode mnie do tego powołanym.